

Maciej Miszewski

e-mail: e.m.miszewscy@pro.onet.pl
Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach
ORCID: 0000-0003-1853-2876

Ewa Zeman-Miszewska

e-mail: e.m.miszewscy@pro.onet.pl
Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach
ORCID: 0000-0002-3675-0810

DOI: 10.15290/oes.2026.01.123.01

KATEGORIA ROZWOJU A WYZWANIA WSPÓŁCZESNOŚCI¹

Streszczenie

Cel | Celem opracowania jest reinterpretacja kategorii rozwoju w kontekście współczesnych zagrożeń cywilizacyjnych.

Metoda badań | Autorzy podejmują logiczną i semantyczną analizę pojęć rozwoju, postępu i wzrostu oraz związanych z nimi kategorii pod kątem ich adekwatności wobec sytuacji wywołanej kryzysem klimatycznym i jego pochodnymi.

Wnioski | Z przeprowadzonych badań wynika, że dla przezwyciężenia zagrożeń cywilizacyjnych konieczna będzie akceptacja zmian systemu społecznego, w tym ukierunkowania polityki gospodarczej krajów wyżej rozwiniętych w stronę gospodarki globalnej.

Oryginalność / wartość / implikacje / rekomendacje | Rozważania skupiają się na aspekcie użyteczności stosowanych w teorii pojęć i przedstawiają możliwości ich reinterpretacji.

Słowa kluczowe: cele rozwoju, postęp, system społeczny, zagrożenia cywilizacyjne

¹ Artykuł zaakceptowano do druku 12.01.2026.

THE CATEGORY OF DEVELOPMENT AND CHALLENGES OF THE PRESENT ERA

Summary

Purpose | The aim of the study is to reinterpret the category of development in the context of contemporary civilisational threats.

Research method | The authors undertake a logical and semantic analysis of the concepts of development, progress, and growth, as well as of the categories based on them, in terms of their adequacy to the situation caused by the climate crisis and its derivatives.

Results | The conducted reasoning indicates that overcoming civilisational threats will require accepting changes in the social system, including directing the economic policies of more developed countries towards the global economy.

Originality/value/implications/recommendations | The considerations draw attention to the usefulness of the concepts used in the theory and present possibilities for their reinterpretation.

Keywords: development goals, progress, social system, civilisational threats

JEL classification: F63, O10, O44, P48

1. Rozwój i postęp – zakres pojęć. Rozważania wstępne

W drugiej połowie ubiegłego stulecia, w związku z nasilającymi się procesami dekolonizacji, w literaturze z zakresu teorii ekonomii coraz częściej zaczęło pojawiać się pojęcie rozwoju. Było ono już wcześniej wykorzystywane w innych naukach społecznych: w antropologii, socjologii czy psychologii. Przejęcie tego terminu przez piśmiennictwo ekonomiczne umieściło je w nowym kontekście. Częste łączenie dociekań socjologicznych i ekonomicznych oraz zacieranie się granic pomiędzy dyscyplinami nie sprzyjało jego jednoznacznemu definiowaniu. Zarówno w publicystyce, jak i w naukowych tekstach rozwój utożsamiano z postępowaniem, a przez długie lata – także ze wzrostem gospodarczym. Rozwój wiązano przede wszystkim z postępowaniem technicznym, z warunkami ekonomicznymi życia, a także z innowacjami związanymi z schumpeterowskim „duchem przedsiębiorczości”. Inne postrzeganie kategorii rozwoju zaprezentował

w latach 90. ubiegłego stulecia A. Sen, który zakwestionował nadawanie jej ściśle ekonomicznego czy też technicznego sensu [Sen, 2002, s. 50]. Zwrócił on uwagę na wolność jako istotny aspekt kategorii rozwoju. Oznaczało to podważenie powszechnie wykorzystywanych wskaźników, takich jak PKB i HDI, jako miar rozwoju. Ostateczna definicja rozwoju nie ugruntowała się do dziś.

Kluczowe w tym zakresie wydaje się rozdzielenie pojęć rozwoju i postępu. Termin „postęp” wiąże się z następstwem czasowym, zmianami zachodzącymi w badanym obiekcie czy domenie. Utożsamianie wszelkiego postępu z rozwojem wiąże się z odruchowym przyjmowaniem błędnej hipotezy, iż „wszystko zawsze idzie ku lepszemu” [Piketty, 2022, s. 34]. Rozwój należałoby traktować jako szczególny przypadek postępu, w którym dochodzi do długoterminowej realizacji podstawowych potrzeb ludzkich [Raworth, 2023, s. 47]. Może budzić to szereg wątpliwości. Po pierwsze, określenie „podstawowe potrzeby ludzkie” zawiera różne treści w zależności od warunków historycznych (a więc rozwoju, który dokonał się wcześniej), warunków kulturowych, gospodarczych i politycznych. Rozwój jest ponadto nieliniowy, a ocena poszczególnych jego etapów może utrudniać stwierdzenie, czy mamy do czynienia z rozwojem czy też z innym przypadkiem postępu. Rozwój daje się zawsze odnosić do określonego celu lub wiązki celów. Na potrzeby prowadzonego wywodu przyjmijmy, iż przez rozwój będziemy rozumieć zmiany powodujące poprawę dobrostanu rozwijających się podmiotów społecznych wszelkiej skali.

2. Rozwój a nauka

Na tym tle można poczynić zastrzeżenia co do przyjmowanego jako naturalny związek rozwoju z nauką. Nauka, podległa oświeceniowemu paradygmatowi, nakazującemu poszerzanie naszej wiedzy, bez wątpienia jest motorem postępu. Nieuprawnione jednak jest przyjęcie takiego założenia, jeśli nie da się przewidzieć całości często odległych w czasie konsekwencji jej osiągnięć. Związek ten generalnie występował głównie w XVIII i XIX wieku. Późniejszy okres budzi już szereg wątpliwości i zastrzeżeń. U. Beck pisze na ten temat następująco: „Ujawniła się tu różnica pomiędzy pierwszą a drugą nowoczesnością. W tej pierwszej zagrożenia są wyliczalne, rozpoznawalne, a uzyskana wiedza wystarcza do ich usunięcia. W drugiej nowoczesności warunki te nie

są spełnione, a kroki zmierzające do zmniejszenia ryzyka z natury swojej nie likwidują źródła zagrożeń” [Beck, 2012, s. 20]. Na ryzyko utożsamiania rozwoju i postępu (w tym przypadku naukowego, ale i technologicznego) wskazuje też E. Bińczyk: „To, że we współczesnych laboratoriach manipulujemy wybranymi aspektami otoczenia i dokonujemy weń rozlicznych interwencji, staje się po prostu niewidoczne” [Bińczyk, 2018, s. 258]. Należy dodać, że w warunkach kapitalistycznej gospodarki rynkowej o intensywności badań i liczbie powstających innowacji decyduje ich doraźna, krótkoterminowa opłacalność, a nie nasilenie wymagających zaspokojenia potrzeb. Postęp taki nie tylko nie jest rozwojem, ale w określonych przypadkach może nawet stać się jego barierą [Acemoglu, Robinson, 2019, s. 364]. Podobne podejście znaleźć można w polskiej myśli ekonomicznej. „Rozwój jest procesem społecznym, a nie – technologicznym. Wynika ze spotkania i współdziałania ludzi” [Hausner, 2019, s. 301].

3. Cele rozwoju, dobrostan i wartości

Cel rozwoju nie daje się określić bliżej niż jako poprawa dobrostanu jednostek, grup ludzkich, społeczeństw czy, sięgając najszerzej – cywilizacji. Treść pojęcia dobrostanu poszerza się w miarę jak przechodzimy do coraz większych struktur podlegających rozwojowi. Do relatywnie łatwych do sprecyzowania elementów dobrostanu jednostkowego dochodzą specyficzne dla danych zbiorowości, grup etnicznych, społeczeństw narodowych, społeczności międzynarodowej i cywilizacji ludzkiej jako całości. Poszczególne składowe dobrostanu mogą też przejawiać się różnie w zależności od warunków kulturowych, geograficznych czy politycznych.

Jeśli więc uznajemy dobrostan za cel rozwoju, wskazane byłoby dokonanie syntezy jego przejawów, zachowujących jego istotę. Pomocne jest tu odwołanie się do wartości wyznawanych przez dążące do rozwoju podmioty. Lista tych wartości będzie ulegać redukcji przy przechodzeniu do coraz szerszych zbiorowości. Im struktura jest szersza i bardziej zróżnicowana, tym mniejszą liczbę wartości można uznać za wspólne. Podstawową osią, wokół której układają się funkcjonujące systemy wartości, wydaje się przetrwanie. „Generatorem wartości jest uregulowane współdziałanie ludzi, którzy musieli współpraco-

wać, aby przetrwać w trudnym dla siebie środowisku” [Hausner, 2019, s. 12]. Hausner wyróżnia przede wszystkim wartości egzystencjalne, wynikające ze wspólnotowości i podtrzymujące ją. Owocem współpracy, o której pisze Hausner, są instytucje. Można uznać, że są one podstawowym efektem rozwoju. Początkowo są to utrwalane nawyki i rytuały, lecz z czasem większość z nich przekształca się w normy formalne. Wartości przypisuje się w pierwszej kolejności jednostkom, ale utrwalają się one poprzez wartościowanie społeczne. „Bez społecznej relacyjności – jak pisze Hausner – wartości nie istnieją” [Hausner, 2019, s. 23]. Rozwój przejawia się zatem poprzez tworzenie owej „relacyjności”. Oznacza to podzielenie i upowszechnianie wartości, które – zwrótnie – przez samo swoje istnienie podtrzymują relacje społeczne.

4. Uwarunkowania percepcji rozwoju, rozwój jako ewolucyjna zmiana systemów społecznych

Kategorię rozwoju trudno rozpatrywać w sposób w pełni zobiektywizowany. Jednostkowo rozwój jest wszak nieuchronnie odczuwany jako subiektywny. Zależy on w dużej mierze od tego, jak jednostka pozycjonuje się wobec procesu rozwoju. K. Raworth zwraca uwagę, że rozwój może przejawiać się jednostkowo w postaci motywacji wewnętrznej skłaniającej do działań na rzecz tego procesu, ale też może być odbierany jako czynnik zewnętrzny – źródło korzyści, jakich jednostce dostarcza otoczenie. Proporcje pomiędzy zewnętrznym a wewnętrznym aspektem przesądzają o tym, czy obserwowaną zmianę postrzegamy jako rozwój. Tam, gdzie jednostka ma poczucie współtworzenia zmian, recepcja rozwoju obiektywizuje się. Jeśli zaś rozwój jest postrzegany głównie jako wiązka korzyści, łatwiej o błędy poznawcze. Typowe jest zwłaszcza utożsamianie rozwoju ze wzrostem zamożności, poszerzeniem dostępu do dóbr i usług. Mogą to być, lecz nie muszą, przejawy rozwoju. Niezdolność do refleksji umożliwiającej ogarnięcie procesów rozwojowych dokonujących się w szerszych skalach wynika głównie z niewiedzy, jak też ze skłonności do analizowania i planowania własnych poczynań w krótkim horyzoncie czasowym.

Subiektywne postrzeganie rozwoju może wynikać również z charakteru panujących warunków ustrojowych i wyobrażeń co do sensu i istoty danego ustroju. Przeobrażenia w tym zakresie są związane ze zmianami struktur społecznych.

Ewolucja taka przejawia się w formie zmian instytucjonalnych – przede wszystkim w zakresie instytucji formalnych, ale wpływa też na kształtowanie się hierarchii wartości. Jednostkowe, środowiskowe czy też ogólnospołeczne hierarchie wartości determinują pojawiające się wizje ścieżek rozwoju oraz wybór konkretnych ścieżek. Podkreśla to J. Hausner: „Rozwój to nie dynamika czy natężenie, lecz ewolucyjna zmiana społeczna, to odpowiedź na wyzwanie, wobec którego staje system społeczny” [Hausner, 2019, s. 395].

U. Beck zwrócił uwagę na rewolucję informatyczną jako na przełom cywilizacyjny. „W świecie połączonym siecią technologii komunikacyjnych [...] wszystkie grupy etniczne i religijne, wszystkie populacje mają tę samą teraźniejszość” [Beck, 2012, s. 27]. Mamy więc do czynienia ze sztucznym przyspieszeniem lokalnych procesów rozwoju. Zmiana ta jest skupiona tylko w jednej domenie bytu społecznego – związanej z tworzeniem pojęć i rozpoznawaniem otaczającego świata. Beck wskazuje na dezintegrującą rolę rewolucji informatycznej: „Między kulturami, przeszłościami, położeniami, religiami występują wyraźne przeciwieństwa – zwłaszcza w ocenie globalnych zagrożeń (zmiana klimatu, terroryzm, broń atomowa, energia jądrowa) i w radzeniu sobie z nimi” [Beck, 2012, s. 28].

Przeciwieństwa te dziś ujawniają się w pełni. Trzeba też jednak zauważyć, że globalizacja sprzyja dysocjacji kultur, a poprzez to tworzeniu się potencjalnie spajającego świat wspólnego systemu wartości. Wartości dają się wywodzić z kultury, istnieje więc szansa na ich globalne upowszechnienie. Dana dzięki Internetowi świadomość uczestnictwa w społeczności globalnej może stać się załącznikiem kultury odpowiadającej wizji ustroju kosmopolitycznego. Kultura jest bowiem efektem rozwoju powszechnie podzielanych znaczeń opartych na zbiorowym doświadczeniu politycznym. Doświadczenie to jest już nam dane obiektywnie, a w perspektywie pozostaje ewolucja od „rozumienia się wzajemnie”, czyli podzielania opartych na doświadczeniu znaczeń, do powstawania wspólnego systemu wartości [Miszewski, 2022, s. 152]. Istotą rozwoju wydają się więc zmiany zachodzące w społeczeństwach w obrębie relacji międzyludzkich, jak też w mentalności jednostek, czyli w ugruntowanych przeświadczeniach normujących zachowania ludzi oraz postrzeganie przez nich otaczającego świata.

5. Czynniki rozwoju i bariery, jakość struktur społecznych

Ważnym aspektem rozważanego zagadnienia jest kwestia czynników rozwoju. Można się ich doszukiwać niezależnie od tego, czy uznamy, iż proces rozwoju jest ze swej istoty spontaniczny, czy też – przeciwnie – jest czymś, co można inicjować i stymulować. Nie należy chyba wykluczać żadnego z tych poglądów. Procesy rozwoju urzeczywistniają się w znacznej mierze poprzez jednostkowe, niedające się do końca przewidywać, zachowania i decyzje, ale jednocześnie procesy te powinny być planowane. Wyobrażanie sobie określonej formuły rozwoju nie przesądza przy tym wcale o szansach jej realizacji. Przy powyższych zastrzeżeniach można jednak wskazać okoliczności, którym przysługiwałoby miano czynników rozwoju.

Jednym z czynników, o których mowa wyżej, jest jakość istniejących struktur społecznych. Nie chodzi tu tylko o typ ustroju społeczno-politycznego, ale o wszelkie elementy tworzące zasoby kapitału społecznego. Pochodną tych zasobów jest szereg bardziej skonkretyzowanych czynników rozwoju. J. Hausner mówi w tym kontekście o przestrzeni publicznej, rozumianej jako instytucjonalnie ukształtowana przestrzeń dialogu, umożliwiającego formowanie się „celowości wspólnotowej”. Czynnikiem ten jest jednak ograniczany zarówno przez dysfunkcje struktury instytucjonalnej, jak i konserwatywny charakter części już istniejących instytucji (Kościoła, systemu edukacji, aparatu sprawiedliwości). Ważna jest konstatacja, iż „[...] fundamentalne znaczenie dla rozwoju ma kształtowanie się środowiska społecznego, które generuje zdolność samowiedzy, w tym także krytycznego myślenia” [Hausner, 2019, s. 298]. Instytucje formalne mają skłonność do hierarchizowania życia społecznego. Hierarchia z pewnością nie tworzy przestrzeni dla myśli krytycznej, ale jeśli dla rozwoju istotne jest kształtowanie poczucia przynależności do wspólnoty, to na etapie konsolidacji wspólnot hierarchia pozostaje czynnikiem wspierającym.

Jakość struktury społecznej wynika też z jakości tworzących ją jednostek. Cenną refleksję w tym zakresie formułuje M. G. Woźniak: „W logice rozwoju gospodarki opartej na wiedzy dominuje myślenie o innowacjach, a nie – o kompetencjach innowacyjnych. Nie odchodzi się [...] od wizji człowieka zredukowanego do «ekona» na rzecz ujmowania jego bytu jako istoty wielosferycznej, intencjonalnej, ograniczonej poznawczo, informacyjnie i emocjonalnie i poddającej się

w związku z tym manipulacjom, przywiązanej do *path dependency* i racjonalnej jedynie w tym kontekście” [Woźniak, 2016, s. 259]. Z przywołanego przemysłu wysnuć można dwojaki wniosek. Po pierwsze, scjentystyczne podejście do innowacji jest przejawem postępu, ale nie służy rozwojowi. Po drugie zaś, „jakość” ludzi współtworzących wspólnoty, społeczeństwa i cywilizacje obarczona jest wieloma ograniczeniami i ułomnościami. Słabe strony jednostek hamują procesy rozwoju w tym większym stopniu, im większa jest skala tych procesów.

Specyficznymi czynnikami rozwoju są także zadania, których realizacja jest niezbędna dla osiągnięcia celu rozwoju. W ich przypadku zachodzi swoiste sprzężenie zwrotne. Przykładami mogą tu być edukacja, ochrona zdrowia czy nawet kapitał społeczny. Poprawa stanu każdego z nich przybliża zamierzony cel rozwoju. Przykładowo lepiej wyedukowane społeczności bardziej doceniają wagę edukacji i skłonne są do poniesienia wydatków i podjęcia wysiłków w tym zakresie. Postęp w odniesieniu do ochrony zdrowia zachęca do jej rozszerzania, co szczególnie widoczne jest tam, gdzie występują jeszcze w tym względzie elementarne braki. Wreszcie społeczeństwo o wyższym kapitale społecznym skłonne jest w większym stopniu rozwijać i wzbogacać treści relacji międzyludzkich, co owocuje dalszym podwyższaniem się kapitału społecznego. W podobnym duchu wypowiadał się T. Piketty: „Równość i edukacja są znacznie bardziej nośnymi czynnikami rozwoju niż kult nierówności, własności i stabilizacji” [Piketty, 2022, s. 629]. W cytowanym fragmencie Piketty utożsamia czynniki rozwoju z czynnikami wzrostu. Dla przyjętego w tym opracowaniu rozumienia kategorii rozwoju jego czynnikami wśród wyliczonych pozostają jedynie edukacja i równość. Wolno też zastanawiać się, czy w każdym przypadku równość (pojmowana egalitarnie) pozostaje czynnikiem rozwoju. Wydaje się, że bardziej istotne jest ukazanie danej struktury społecznej jako sprawiedliwej niż legitymizowanie jej potwierdzającymi równość statystykami. Równość jest zjawiskiem odbieranym wysoce subiektywnie i statystyczny jej pomiar nie może przesądzać o jej możliwym wpływie na rozwój.

Autorzy analizujący współcześnie procesy rozwoju wskazują na ogólnej natury bariery hamujące i zniekształcające ich przebieg. Powtarza się w tym kontekście postulat odrzucenia dotychczasowego systemu gospodarowania, którego konsekwencje, takie jak kryzys finansowy czy kryzys ekologiczny, uniemożliwiają rozwój [Raworth, 2023, s. 225]. W podobnym tonie wypowiadali się m.in.

J. Fullerton czy M. Mazzucato. Nieco inaczej ujmując rzecz J. Hausner, uznając za barierę rozwoju „[...] transakcyjną i oportunistyczną orientację aktorów gospodarczych”. Autor postuluje „[...] współdziałanie podmiotów polegające na zredefiniowaniu sytuacji na podstawie wspólnoty wartości, które ma prowadzić do zastąpienia dotychczasowych reguł bardziej przystającymi do stanu aktualnego. Oznacza to zasadniczą rozwojową zmianę społeczną” [Hausner, 2019, s. 118].

U. Beck wskazywał bariery wynikające z pochodnej wobec rozwiązań ustrojowych nieprzewidywalności rezultatów działań podejmowanych w imię rozwoju. „Niemożność przedstawienia sobie konsekwencji postludzkiej cywilizacji staje się wymówką czy wręcz uzasadnieniem dla bezczynności. [...] Chaotyczny rozwój techniki dobrze zgadza się z retoryką neoliberalizmu” [Beck, 2005, s. 186]. W rezultacie w imię zachowania zdolności konkurencyjnej forsuje się postęp techniczny i innowacje z pominięciem ich rozwojowych konsekwencji.

W świetle zaprezentowanych stanowisk należy uznać, że rozwój jest czym innym niż postęp. Rozwój może być uznany za pewien wariant postępu, choć częściej postęp bywa źródłem barier dla rozwoju. Kluczowe aspekty rozwoju to relacje społeczne, uwarunkowane mentalnością ludzi, organizacja struktur społecznych oraz skala, do której odnosimy kategorię rozwoju (jednostkę, grupę, społeczność, społeczeństwa narodowe, cywilizację globalną).

6. Współczesne wyzwania

Dookreśloną w ten sposób kategorię rozwoju wypada zestawić z wyzwaniami, jakie współczesność niesie ludzkości. Pozostając w kręgu rozważań mieszczących się w obszarze szeroko rozumianej teorii ekonomii, konieczne wydaje się powiązanie owych wyzwań z perspektywą cywilizacyjną. Problemy rozwoju podmiotów o mniejszej skali kierowałyby ją raczej w stronę domeny socjologii i psychologii. Przyjmując to podejście, trzeba uznać, że podstawowym wyzwaniem dla rozwoju cywilizacji jest wielowymiarowy kryzys społeczno-gospodarczy [Miszewski, 2021, s. 605]. We wcześniejszych ujęciach rozważania na ten temat skupiały się na wskazywaniu poszczególnych płaszczyzn kryzysu i wzajemnych zależności między nimi. Odniesienie problemu do kategorii rozwoju narzuca potrzebę wprowadzenia pewnej typologii zjawisk składających się na kryzys.

Przede wszystkim potrzebne wydaje się rozróżnienie pomiędzy płaszczyznami bezpośrednio zagrażającymi rozwojowi a tymi, na których przewyciężenie kryzysu jest tylko jednym z warunków złagodzenia samych zagrożeń. Trzecią grupę zjawisk, mieszczących się również w pierwotnym ujęciu wielowymiarowego kryzysu, stanowią obecne konsekwencje głównego zagrożenia, jakim jest kryzys klimatyczny. Rysuje się zatem następująca architektura wyzwań dla rozwoju cywilizacji (w tym gospodarki globalnej): podstawowymi zagrożeniami są globalne ocieplenie, „wielkie wymieranie” fauny i w znacznej części flory, susze oraz kumulacja odpadów poprodukcyjnych i konsumpcyjnych, przejawiająca się skażeniem oceanów, mórz i wód słodkich. Wskazane elementy zagrażają bezpośrednio życiu, a więc i rozwojowi.

Druga grupa składowych kryzysu cywilizacyjnego wynika w głównej mierze ze sposobu organizacji procesów gospodarczych, w czym mieszczą się zarówno kwestie ustrojowe, jak i problem utrwalonych instytucji tworzących się w związku z relacją między człowiekiem a jego otoczeniem przyrodniczym i społecznym. Jako kluczowa dla opanowania podstawowych zagrożeń jawi się kwestia odejścia od kapitalistycznego sposobu gospodarowania, a co najmniej modyfikacja systemu umożliwiająca zahamowanie pogoni za wzrostem gospodarczym. W odniesieniu do płaszczyzny mentalnej, odzwierciedlającej się w istniejących instytucjach (z własnością prywatną środków wytwarzania na czele) oraz w przeświadczeniu, iż większe rozmiary produkcji i konsumpcji są tożsame z dobrostanem ludzi, konieczne wydaje się krytyczne przewartościowanie paradygmatu ekonomii neoklasycznej, budowanego przy założeniu nieograniczoności zasobów przyrody. W ślad za tym potrzebna jest olbrzymia akcja edukacyjna upowszechniająca nowe spojrzenie na relację człowiek – przyroda. Mieści się tu też ograniczanie nierówności ekonomicznych i społecznych, zahamowanie masowych migracji i złagodzenie konfliktów międzynarodowych. Na szczególną uwagę zasługuje postulat ograniczania konsumpcji, zwłaszcza konsumpcji energii w krajach wysoko rozwiniętych. Nie chodzi bowiem tylko o zmniejszenie ekologicznych kosztów produkcji i konsumpcji, lecz także o takie ich ograniczenie, które odciążałoby trwale ekosystem Ziemi, zapewniając podstawowy dobrostan wszystkim jej mieszkańcom.

Trzecia grupa wyzwań obejmuje kryzys zaufania do rządów i ustroju społeczno-politycznego jako takiego. Siłę petryfikującą przywiązanie do dotychczasowych

rozwiązań stanowi pamięć o rzekomo alternatywnym względem kapitalizmu systemie, wciąż opisywanym jako socjalizm. Nie rozwijając szerzej tego wątku, trzeba zaznaczyć, iż tzw. socjalizm realny był w istocie schyłkową postacią feudalizmu, który z kapitalizmem łączyły zarówno pogoń za wzrostem gospodarczym, jak i powszechne w łonie biurokratycznej warstwy rządzącej zachłanne gromadzenie dóbr materialnych. Wykluczający charakter instytucji i powodowane nimi nierówności społeczne przypominały w tym systemie warunki monarchii absolutnej.

Istotne miejsce w hierarchii wyzwań cywilizacyjnych należy przypisać kryzysowi demograficznemu. Ujmując skrótowo tę kwestię, trzeba wskazać na dwa kolidujące ze sobą dylematy. Po pierwsze, rozwiązania w zakresie podziału (w tym system emerytur i zasiłków) wymagają coraz to liczniejszych pracujących opłacających składki. Migranci są więc w krajach wysoko rozwiniętych potrzebni. Po drugie, eksplozja demograficzna w krajach Trzeciego Świata każe zastanowić się nad granicami pojemności planety. Istnieje taka liczba ludności, której ekosystem nie będzie w stanie utrzymać bez nieodwracalnej utraty równowagi. Polityczne aspekty obu dylematów, jak też brak ośrodka zdolnego regulować politykę demograficzną w globalnej skali skłaniają do przypuszczenia, że dylematy te są nierozwiązywalne.

7. Konkluzje i wnioski końcowe

Wydaje się zasadne, aby niezależnie od mniej lub bardziej pesymistycznych prognoz wskazywać drogi dające szanse podtrzymania rozwoju. Istotne zadania stają nie tylko przed politykami i działaczami społecznymi, lecz także przed naukowcami określającymi obszary wymagające rozwiązań i proponującymi takie rozwiązania. Zadania te obarczają w równym stopniu przedstawicieli nauk społecznych (ekonomii, politologii czy antropologii), co reprezentantów nauk technicznych.

W pierwszej kolejności istotna wydaje się zmiana postaw wobec wyzwań wynikających z kryzysu. „Chodzi o zmianę pojęciową – konkluduje Bińczyk – swego rodzaju otwarcie wyobraźni na planowane zmiany społeczne. Będzie to jednak wymagać odwagi, wcześniejszej dezaktualizacji wielu naszych założeń

dotyczących *status quo*, a także rezygnacji z wielu szkodliwych urojeń” [Bińczyk, 2023, s. 11–12]. Używając terminologii instytucjonalizmu, należałoby mówić w tym kontekście o głęboko zakorzenionych przeświadczeniach. Będąc rodzajem instytucji nieformalnych, mogą się one przejawiać jako nawyki myślowe, sposób postrzegania rzeczywistości, ale również jako paradygmaty określonych nauk, zwłaszcza społecznych.

Problemem wymagającym rozwiązania jest też „skurczenie i spłaszczenie świata” spowodowane globalizacją i objęciem siecią informacyjną całej planety [Szymański, 2019, s. 382]. Umożliwia to manipulowanie opinią publiczną w dowolnej skali, jak też propagowanie poglądów zagrażających dążeniom do rozwoju. Dostępność obrazów zafałszowujących rzeczywistość wpływa zwłaszcza na wyobrażenia ludności krajów biedniejszych o poziomie i stylu życia w krajach bogatych. Potęguje to nierówności, napięcia społeczne, jak też pęd do migracji, wynikający w pierwszej kolejności ze stale pogarszających się warunków bytowania [Collier, 2015]. Odwracanie takiego stanu rzeczy wydaje się niełatwe. Ujawnia się tu znowu brak globalnych centrów regulacyjnych, ale także – dezaktualizacja dotychczasowego rozumienia racjonalności. Racjonalność nie może już oznaczać podążania za wskazaniem mechanizmu rynkowego, nawet gdyby udało się wyeliminować wszelkie skutki jego zawodności. Pojęcie racjonalności działań gospodarczych nie uwzględnia materialnej i przyrodniczej ograniczoności Ziemi. Środowisko naturalne nie ma właściciela, dlatego dążenie do indywidualnych korzyści nie zapewnia racjonalności gospodarowania.

Definicję racjonalności należy odnosić nie do oceny działań czy zamierzeń, lecz do wyboru celu działania. Racjonalność polegać będzie wtedy na zachowaniu takich norm i wzorców działania, które zapewniłyby ludzkości trwanie w istniejących i dających się przewidywać warunkach planetarnych. Oznaczałoby to ograniczenie tempa konsumpcji do poziomu, w którym odtwarzalne zasoby przyrodnicze potrafią odtwarzać się bez uszczerbku [Rist, 2015, s. 121–127], a eksploatacja zasobów nieodtwarzalnych byłaby ograniczona do minimum wyznaczonego przez potrzeby społeczeństw najuboższych.

Redefinicji powinno ulec też pojęcie wolności. Jeśli granicą wolności jednostki jest wolność drugiego człowieka, to uprawnione jest twierdzenie, iż granicą wolności i dobrobytu, z jakich korzysta dane społeczeństwo, jest wolność

i nienaruszalność poziomu życia społeczeństw będących słabszymi uczestnikami gry globalnej. Konieczna wydaje się ewolucja społeczeństw ekstraktywnych (wykluczających) w kierunku inkluzywnych [Acemoglu, Robinson, 2012, s. 343]. Kluczowe jest tu stymulowanie ewolucji społeczeństw krajów uboższych. Idea masowego transferu kapitału inwestycyjnego z krajów zamożnych daje perspektywę złagodzenia nierówności i opanowania niektórych płaszczyzn kryzysu. Jednak dopóki społeczeństwa te i utrzymujące się w nich systemy polityczne zachowują charakter ekstraktywny, wszelkie rzeczowe i finansowe transfery skutkować będą marnotrawstwem zasobów. Nawet dostarczanie masowych usług edukacyjnych i zdrowotnych w przypadku systemów wykluczających dawać będzie niewspółmiernie nikłe rezultaty. Szerzej rzecz ujmując, stawianie czoła wyzwaniom współczesności wymaga przyjęcia prymatu etyki nad dążeniem do indywidualnych, grupowych czy nawet narodowych korzyści [Miszewski, 2020, s. 143].

W celu zachowania spokoju społecznego w skali globalnej i przetrwania kraje wysoko rozwinięte powinny podjąć olbrzymi projekt inwestycyjny umożliwiający sprawiedliwe rozłożenie pomiędzy wszystkie kraje obciążeń związanych z transformacją energetyczną. Wymagałoby to oczywiście wcześniejszego porozumienia się graczy globalnych co do konieczności wspólnego przezwyciężania kryzysu. W krajach słabo rozwiniętych inwestycje winny skupiać się na tworzeniu akceptowalnych warunków życia ludności (zapewnieniu dostępu do wody, podstawowej opieki zdrowotnej, możliwości zatrudnienia zgodnie z kwalifikacjami), a następnie na budowie infrastruktury. Pożądana byłaby m.in. budowa linii kolejowych eliminujących w perspektywie transport samochodowy i lotniczy.

Próba realizacji takiego programu inwestycyjnego finansowana z podatków płaconych przez obywateli krajów wyżej rozwiniętych może napotkać opór. Nastroje antyimigranckie łatwo mogą przełożyć się na niechęć dla transferów na rzecz ojczyzn przybyszy. Ważne wydaje się w tym kontekście upowszechnianie wiedzy o współzależności sytuacji klimatycznej we wszystkich krajach. Ponośzący koszty powinni wiedzieć, że ratują nie tylko „obcych”, lecz także siebie. Wszystko to skłania do krytycznej refleksji nad paradygmatem kapitalistycznej gospodarki rynkowej. Aksjomaty dotyczące wzrostu produkcji i konsumpcji powinny zostać zakwestionowane.

Literatura

- Acemoglu D., Robinson J.A., 2012, *Dlaczego narody przegrywają. Źródła władzy, pomysłowości i ubóstwa*, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań.
- Acemoglu D., Robinson J.A., 2019, *Wąski korytarz. Państwo, społeczeństwo, losy wolności*, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań.
- Beck U., 2005, *Władza i przeciwwładza w epoce globalnej*, Scholar, Warszawa.
- Beck U., 2012, *Spółeczeństwo światowego ryzyka*, Scholar, Warszawa.
- Bińczyk E., 2018, *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Bińczyk E., 2023, *Uspołecznienie antropocenu*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Collier P., 2015, *Exodus: How Migration is Changing Our World*, Oxford University Press, Oxford.
- Hausner J., 2019, *Spółeczna czasoprzestrzeń gospodarowania. W kierunku ekonomii wartości*, Wydawnictwo Nieoczywiste, Kraków.
- Miszewski M., 2020, *Idee ordoliberalizmu wobec współczesnego przesilenia cywilizacyjnego*, [w:] *Spółeczna Gospodarka Rynkowa i integracja europejska w czasach dziejowego przełomu*, Mączyńska E., Pysz P. (red.), Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Miszewski M., 2021, *Perspektywa globalna i jej implikacje w kontekście wielowymiarowego kryzysu społeczno-gospodarczego*, „Ekonomista”, nr 5, s. 604–623.
- Miszewski M., 2022, *Wartości i instytucje ordoliberalnego ładu społeczno-gospodarczego a obecna faza kryzysu cywilizacyjnego*, [w:] *Spółeczna Gospodarka Rynkowa – ustrojowa przyszłość*, Mączyńska E., Pysz P. (red.), Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Piketty T., 2022, *Kapitał i ideologia*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Raworth K., 2023, *Ekonomia obwarzanka. Siedem sposobów myślenia o ekonomii w XXI wieku*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Rist G., 2015, *Urojenia ekonomii*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa.
- Sen A., 2002, *Rozwój i wolność*, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań.
- Szymański W., 2019, *Czy światu grozi postępujący proces autodestrukcji?*, [w:] *Ekonomia i polityka. Wokół teorii Grzegorza W. Kołodko*, Mączyńska E. (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Woźniak M.G., 2016, *W kierunku ekonomii zrównoważonego rozwoju*, [w:] *Ekonomia przyszłości*, Bałtowski M. (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN.